

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 14 — Rok III

Niedziela, 17 — poniedziałek, 18 stycznia 1943 r.

DZIŚ: Antoniego
JUTRO: Pryska p.

Bohaterska walka w rejonie Stalingradu

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 16 stycznia:

Na południu frontu wschodniego nieprzyjacieli przy użyciu przeważających sił kontynuował swoje ataki, które odparto wśród wysokich strat przeciwnika. U wybrzeży Morza Czarnego lotnictwo zatopiło sowiecki wylawiacz min i zniszczyło składy materiałów pędnych i składy dowozowe. W rejonie Stalingradu wojska nasze, które od tygodni toczą tam bohaterską walkę obronną przeciwko atakującemu z wszystkich stron nieprzyjacielowi, odparły także wczoraj silne ataki wśród wielkich strat bolszewickich. Były to ataki piechoty i formacji pancernych. Dowództwo i wojska dały w ten sposób ponownie wspaniały przykład heroizmu niemieckiego ducha żołnierskiego.

Na środkowym odcinku frontu niemieckie oddziały wypadowe zniszczyły liczne stanowiska bojowe z ich załogami. Walki w rejonie Wielkich Luków trwają nadal. Na południu, w wschód od jeziora Ilmeń tylko lokalna działalność bojowa. Silne ataki nieprzyjacielskie na południe

od jeziora Ladoga odparto krwawo w toku zaciętych walk i wydarto nieprzyjacielowi teren, który opłacił on poprzednio wysokimi stratami.

W gwałtownych walkach powietrznych zestrzelono wczoraj nad frontem wschodnim 77 sowieckich samolotów. Zginęły 3 własne aparaty.

W Libii brytyjska 8. ma armia usiłowała okrążyć od południa niemiecko-włoską armię pancerną. W gwałtownych walkach odparto silną nieprzyjacielską grupę pancerną, niszcząc 35 czołgów.

W Tunisie odparto ataki nieprzyjacielskie. W bezzwłocznych następujących po sobie uderzeniach przesunięto znacznie naprzód własne pozycje. Niemieckie i włoskie lotnictwo ingerowało skutecznie w walkach na obydwu terenach boju. Kontynuowało ono z dobrym skutkiem zwalczanie nieprzyjacielskich baz lotniczych. Celne rzuty bomb wywołały ponownie dotkliwe zniszczenia w urządzeniach portowych Bone. Zestrzelono 12 nieprzyjacielskich samolotów, 8 zniszczono na ziemi. Niemiecka łódź podwodna zatopiła na północny wschód od Bengazi z pewnego konwoju, zestawionego z 3 parowców i szeregu łodzi strażniczych, 2 statki o łącznej pojemności 7.000 ton i 2 dalsze parowce silnie ubezpieczone kontrtorpedowcami, o pojemności 12.000 ton. Poza tym niemieckie siły morskie zatopiły na Morzu Śródziemnym brytyjski poszukiwacz min „Horatio”.

Po dziennych wypadach nielicznych brytyjskich samolotów przeciwko północno-niemieckiemu rejonowi wybrzeża dokonały pojedyncze brytyjskie samoloty w nocy lotów nękających nad zachodnim terenem Niemiec. Powstały nieznaczne szkody. Podczas nocnego ataku powietrznego na zachodnio-francuski teren wybrzeżny zestrzelono 3, a za dnia 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Po atakach dziennych szybkich niemieckich samolotów przeciwko obiektom na południowym wybrzeżu Anglii niemieckie samoloty bojowe zwalały w nocy ważne pod względem wojennym urządzenia szeregu miast Anglii wschodniej.

Komunikat fiński

HELSINKI, 16. 1. — Fiński komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: Pod ochroną mgły porannej w kanale Morza Białego udało się nieprzyjacielskiemu oddziałowi liczącemu około 60-ciu ludzi wdrzeć się do kilku punktów oparcia, z których jednak został on szybko przepędzony w walce wręcz. Nieprzyjacieli pozostawił na placu boju 44 poległych. Artyleria nasza rozbiła nieprzyjacielski batalion, znajdujący się nieco dalej w tyle na pozycji przygotowawczej.

Komunikat włoski

RZYM, 16. 1. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: W dniu 14 stycznia panowała ponad Libią wyraźnie wzmożona działalność bojowa nieprzyjaciela. Oddziały myśliwców niemieckich powstrzymały silne formacje. W kilkakrotnych ożywionych walkach zestrzelono 28 samolotów, w czym liczone bombowce.

Nasze oddziały pustynne stoczyły w Fezzanie z pomyślnym przebiegiem potyczki ze zmotoryzowanymi i zmechanizowanymi oddziałami nieprzyjacielskimi. Na południowym odcinku frontu Tunisu odparto silne

Rozwiązanie

parlamentu tureckiego

STAMBUŁ, 16. 1. — Na czwartkowym posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego zapadła jednogłośnie uchwała w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

STAMBUŁ, 16. 1. — Tureckie dzienniki donoszą, że wybory do nowej izby poselskiej odbędą się w dniu 22 lutego br., należy się spodziewać, iż w pierwszych dniach marca br. zbierze się wielkie zebranie narodowe.

Południowa Ameryka a Z. S. R. R.

BUENOS AIRES, 16. 1. — Wychojący w stolicy Kolumbii — Bogocie, dziennik „Tiempo” donosi, jakoby reprezentant Stalina w Waszyngtonie Litwinow-Finkelstein w najbliższym czasie miał podjąć podróż do poszczególnych państw południowo-amerykańskich. Ponadto dziennik dowodzi, że jakoby szereg państw amerykańskich, a mianowicie również Kolumbia, miały już w najbliższym czasie nawiązać dyplomatyczne stosunki ze Związkiem Sowieckim.

wypadki nieprzyjacielskie. Atakujące oddziały poniosły dotkliwe straty.

Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały Sfax. Powstały jedynie nieznaczne i lekkie szkody. Zniszczono dwa samoloty, z czego jeden ogniem baterii dział przeciwlotniczych, natomiast drugi zestrzelili nasze myśliwce. Jednego pilota wzięto do niewoli. Lotnicy niemieccy w toku jednej z akcji wymierzonej na obiekty okrętowe trafili dwie jednostki, z czego jeden okręt wojenny ciężko go uszkodzając. Z akcji ostatnich dni nie powróciły do baz nasze dwa samoloty.

Na Salomony i N. Gwineę rzucili alianci nowe siły

TOKIO 16. 1. — Walki w rejonie wysp Salomońskich i Nowej Gwinei z każdym dniem przybierają na gwałtowności — tak pisze dziennik „Tokio Asahi Szimbun”. Pozycje sił zbrojnych stojących tam przeciwko sobie są mniej więcej równomierne. Główną cechą tych walk jest wzrastająca alkacja lotnictwa.

Przeciwnik opiera się przy tym na swych liczebno górujących siłach powietrznych, starając się niszczyć japońskie punkty oparcia i drogi dowozowe. W atakach na wysunięte punkty oparcia nieprzyjaciela i na jego punkty zaopatrzenia lotnictwo japońskie jednak stale umiało odnosić wielkie sukcesy.

Włochy zrezygnowały z wszystkich koncesji w Chinach

RZYM, 16. 1. — Urzędowo komunikują: W dniu 11 stycznia rząd włoski oznajmił narodowemu rządowi chińskiemu, że wierny polityce przyjaźni i porozumienia, które znalazło już wyraz w artykule 2 preliminarznego układu przyjaźni i handlu z dnia 27. 11. 1928, postanowił zrezygnować z wszystkich koncesji i praw eksterytorjalnych poddanych włoskich w Chinach.

Rząd włoski jest przekonany, że postanowienie to wzmocni więzy

współpracy, które łączą oba kraje i stosunki panujące między rządem włoskim a narodowo-chińskim i że przyniesie to wzajemne korzyści w duchu przyjaznej solidarności. Rząd włoski daje wyraz szczególnemu zadowoleniu, że ta przyjazna inicjatywa przypada właśnie na ten dzień, w którym Chiny narodowe pod przewodnictwem prezyd. Wang-Czing-Weja postawiły się przy boku cesarstwa japońskiego i mocarstw Osi w walce przeciwko aliantom.

Podejrzane praktyki przedstawiciela „Tassa” w Oslo

OSLO, 16. 1. — Norweskie biuro telegraficzne omawia podejrzane praktyki b. przedstawiciela agencji „Tass” w Oslo, Karajkina. Osobnik ten według ścieżki bolszewickich wzorów posługiwał się zupełnie niezwykłymi metodami w stosunkach z przedstawicielami prasy norweskiej, jak to udowadnia norweska agencja na podstawie zeznań pewnego dziennika z Oslo.

Dziennikarz ten około 14 dni po okupacji Norwegii zaznajomił się pewnego wieczora z Karajkinem. Wkrótce potem stracił on przytomność po wypiciu jakiegoś napoju i przetrwał w tym stanie 24 godzin.

Jak wykazały następne dochodzenia, Norwegowi, znajdującemu się w stanie narkotycznym, zastrzyknięto pewną substancję, jak to wynikało ze zbadania strzykawki, użytej do tego celu.

Widocznym było, że Karajkin i wspólnie z nim działający komuniści pragnęli w ten sposób wydobyc od swej ofiary pewne wiadomości, ponieważ sądzili, że dziennikarz norweski jest w posiadaniu pewnych szczególnych informacji. Norweskie biuro telegraficzne podkreśla w końcu, że Karajkin opuścił później Norwegię wśród dość tajemniczych okoliczności.

Bolszewicy „przyjaciółmi religii” Sensacje dziennika hiszpańskiego

MADRYT, 16. 1. — Dziennik „In formaciones” występuje w ostrych słowach przeciwko nowej próbie agitacji ze strony anglo-amerykańskiej przedstawiania bolszewików jako „przyjaciół religii”, przy czym oświadcza:

„Już przed rokiem zainicjowano kampanię, zakrojoną na wielką skalę, celem przekonania świata o „życiu chrześcijańskim w Związku Sowieckim”. Ponieważ nawet narody demokratyczne nie dawały wiary tym agitacyjnym twierdzeniom, nie wahało się zademonstrować scen filmowych,

przedstawiających ludzi, udających się rzekomo do kościoła, a sceny te nakręcone były i poprzednio starannie wyreżyserowane przez specjalnych operatorów filmowych, wysłanych do Związku Sowieckim.

Obecnie przypomniano sobie nowo o tym oszukańczym triku agitacyjnym, jednak bez skutku. Świat wie, czym jest bolszewizm i posiada dostateczną ilość przykładów nie tylko z Hiszpanii, ale także w Lotwie, Litwie, Estonii, Besarabii i innych krajach, jak wygląda „prawdziwe chrześcijaństwo” bolszewików.

Konferencja Papena

ANKARA, 16. 1. — Powszechną uwagę kół politycznych stolicy tureckiej zwróciła dłuższa konferencja, jaką w ub. wtorek odbył ambasador Rzeszy w Ankarze von Papen z ministrem spraw zagranicznych Turcji Numanem Menemencoglu.

Minister chorwacki w Berlinie

BERLIN, 16. 1. — Na zaproszenie ministra skarbu Rzeszy hr. Schwerin von Krosigk przybył we czwartek przed południem chorwacki minister skarbu dr. Vladimir Koszek na kilkudniowy pobyt do stolicy Rzeszy.



Księżniczka dolarów: Ogrodnikiem jest u mnie książę z Hawaj, szoferem ex-minister z wyspy Kuby, córkę sacyka libijskiego wzięłam za kucharkę — teraz pragne jeszcze dostać jakąś księżniczkę angielską na pokojówkę. („Das Reich”).

Stanowisko Watykanu wobec przystąpienia Chin do wojny

CITTA DEL VATICANO, 16. I. — „Osservatore Romano“ omawiając rezygnację Japonii z praw eksterytorialności Chin zwraca uwagę na fakt, że Anglosasi zrezygnowali z tych praw w odniesieniu do rządu czungkińskiego, przy czym Japonia równocześnie zrezygnowała z tych praw w odniesieniu do rządu nankińskiego. Dzięki tej sytuacji położono kres sprawie, która była niezwykle przykra jeśli chodzi o uczucia narodowe Chińczyków.

Jest rzeczą pewną — wspomina autor komentarza — że podróż Wang-Czing-Weja dla rządu nankińskiego była decydującym elementem zarówno w podjęciu decyzji w kwestii przystąpienia Chin narodowych do wojny, jak i w kwestii usunięcia pierwotnego stanowiska prawnego. Nie biorąc nawet pod uwagę związku przyczynowego i skutków stąd

wynikających, jest sprawą jasną, że deklaracje obydwu rządów pozostały w ścisłym ze sobą związku.

Wylonilo się jedynie pytanie czy bądź co bądź znamienne wypowiedzenie wojny traktować należy za formalne i czy nie będzie to posiadało większego znaczenia dla sytuacji wojennej. Autor komentarza jest zdania, że sprawa nie przedstawia się tak prosto. W związku bowiem z przystąpieniem Chin do wojny staje się możliwym dysponowanie poważnymi siłami wojskowymi, które dotychczas uwiązane były działaniami wojennymi w obrębie Chin, a które obecnie będzie można skierować na inne fronty bojowe. Fakt ten dowodzi możliwości dojścia do akcji bojowej armii chińskich rządów nankińskiego oraz czungkińskiego, która z łatwo pojętych przyczyn zajmie obie walczące strony.

Gdzie znajdują się Polacy deportowani przez bolszewików?

BERNO SZWAJCARSKIE. 16. I. — „Neue Zürcher Zeitung“ publikuje na swych łamach niezwykle ciekawy list pochodzący z dobrze poinformowanych kół neutralnych, opisujący losy Polaków, wywiezionych przez bolszewików na teren Związku Radzieckiego. Z treści jego wynika jakoby spośród 1,8 miliona Polaków, których bolszewicy deportowali po wkroczeniu do kraju we wrześniu 1939 r., nie mniej jak 1,5 miliona osób miało podobno zginąć bez najmniejszego śladu.

„Jak wynika z treści informacji, w jesieni 1939 r. na terenach okupowanych przez wojska sowieckie bolszewicy aresztowali poważną liczbę mieszkańców, których następnie deportowali do gubernii leżących na północy Rosji europejskiej, na Syberję oraz do Turkiestanu. Liczbę

deportowanych szacuje się na 1,8 miliona osób, w czym zaliczono również kobiety i dzieci. Kiedy wreszcie wybuchła wojna niemiecko-sowiecka zażądano zwolnienia deportowanych Polaków.

W związku z tym została powołana do życia komisja mieszana, której zadaniem było wszczęcie poszukiwań za wywiezionymi. Pomimo wielkich wysiłków komisja ta do końca 1942 r. zdołała doszukać się jedynie 320.000 deportowanych, natomiast co do pozostałych, których oblicza się podobno na 1,48 milionów osób, komisja nie była w stanie żadnych po nich śladów odnaleźć. Wobec ponawianych zapytań rząd sowiecki stale oświadczał, że nie mu nie wiadomo zarówno o deportowanych jak i o miejscu ich pobytu.

Istnieją obawy, że większość de-

portowanych wymarła z głodu, mrozów, z powodu chorób zakaźnych i niedostatków.

W kilku wierszach

● W braku rezultatów — słowa. Ponieważ przemysł amerykański nie wykonał planu budowy okrętów, lansuje się obecnie oderwane przykłady jako wzór błyskawicznej produkcji. I tak stocznia w San Francisco wykończyła frachtowiec o pojemności 10.500 t. w ciągu 4 dni i 15½ godzin. Inny parowiec 4.000 t. zbudowano w ciągu 3 dni i 8½ godzin. Prasa nie wyjaśnia, że dane stocznie miały części składowe gotowe. □ Przemysł niemiecki otrzymał od rządu 846 mil. RM pożyczek.

● Władze Waszyngtonu i Londynu wywierają ostatnio wzmoczoną presję na Hiszpanię, aby wydrzeć ją ze stanu neutralności. Stosuje się intrygi na wzór amerykańskich wobec państw Ameryki południowej.

● „Zwycięstwo lub bolszewizm“ woła „Popolo d'Italia“ — w obszernym artykule. Walka z komuną jest walką na śmierć lub życie.

□ Na Dunaju pod miejscowością Ismail wskutek silnych balwanów, wyrwana została łódź, w której znajdowało się 9 osób. Wszyscy utonęli. Ciało topielców nie zdołano dotąd jeszcze wyłowić.

● Jak się dowiaduje biuro Reutersa, lista strat opublikowana przez brytyjską admiralicję w związku z zatopieniem statku patrolowego „Ibis“, obejmuje 107 nazwisk, wśród których figuruje również nazwisko jego komendanta. „Ibis“ został zatopiony w okresie akcji północno-afrykańskiej w wyniku nalotu samolotów.

● W dniu 20 stycznia rozpoczyna się w Szonan (Singapur) konferencja japońskich władz wojskowych wspólnie z sultanami Malajów i Sumatry, której najważniejszym przedmiotem będą zagadnienia dalszej rozbudowy tamtejszych terytoriów.

● W niedzielę rano odczuło w Antakya gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało 10 sekund. Na szczęście szkód materialnych nie było.

● Zatonięcie tureckiej łodzi motorowej „Ibsen“ podaje się urzędowo do wiadomości. Według tego sprawozdania przy życiu pozostało 11 mężczyzn, 9 kobiet i 6-ro dzieci. Liczbę utopionych podaje się na 26, między którymi 6 osób poniosło śmierć wskutek zatrucia gazami po rozbiciu rezerwarów, z których wypłynął kwas solny, należący do ładunku statku. Na podstawie rozkazu aresztowania, wydanego przez prokuratora, przytrzymano kapitana okrętu.

Obrazy rady stanu w Tokio

TOKIO, 16. I. — W ub. środek przed południem zebrała się w pałacu cesarskim tajna rada stanu by — jak to wynika z treści oficjalnej publikacji — obradować nad „płynnymi sprawami“, które przedstawił jej gabinet. Premier Tojo złożył szczegółowe oświadczenie do projektów rządowych. W toku narad przybył również cesarz, w którego obecności projekty zostały zatwierdzone i mają być opublikowane przed zebraniem się parlamentu.

W ciągu czwartku cesarz przyjął na audjencji premiera Tojo oraz ministra handlu Kizai. W siedzibie służbowej odbył Tojo szereg konferencji.

Ks Windsor na Florydzie

GENEWA, 16. I. — Księżę Windsor i jego żona przybyli do Miami (Floryda) na krótki pobyt. Jako powód oddalenia się pary królewskiej z ich siedziby rządowej na wyspach Bahama podaje się konieczność rozmowy księcia z komendantem floty USA w Miami, która to rozmowa ma na celu opracowanie planu obrony dla wysp Bahama. Księżę uważa tamtejsze położenie za zagrożone wobec ożywionej działalności niemieckich łodzi podwodnych w pobliżu wysp i dlatego zwraca się do najbliższej komendy USA.

Walka o bogactwa czarnego lądu Czterech chętnych do jednej miski

Inwazja wojsk amerykańskich w Afryce Północnej miała — według „Daily Mail“ — na celu opanować całe wybrzeże północnoafrykańskie, aby następnie z baz Afryki przejść do ofensywy przeciw — Europie. Zdobyta Afryka jednak Ameryka nie uważa jeno za środek do celu. O planach i zamiarach USA odnośnie kontynentu afrykańskiego pisze „Critica Fascista“.

„W Afryce — stwierdza pismo — komenderuje Roosevelt. Byłoby naiwnością wierzyć, że USA dla miłości swego angielskiego sojusznika wyprawia swe wojska do Afryki. Według obiegających słuchów staną między Rooseveltem a Churchill'em układ, mocą którego — po odniesionym zwycięstwie przez aliantów — USA obejmą hegemonię gospodarczą Anglia zaś polityczną nad „Eurafryką“, jak ostatnio prasa i czynniki anglosaskie ochrzciły Afrykę. Poszczególne szczyty afrykańskie zjednoczone zostaną w unii ludów podporządkowanej Anglii — politycznie, a Ameryce — gospodarczo. W ten sposób państwa europejskie tylko za zgodą Ameryki i Anglii otrzymywać będą mogły surowce z „Eurafryki“.

Do urzeczywistnienia planów zawładnięcia Afryką przygotowywała się Ameryka z całą starannością. Najdonioślejszym jednak przedsięwzięciem, mającym połączyć Afrykę Zachodnią ze Wschodnią i w ten sposób zapewnić władztwo USA nad olbrzymim obszarem afrykańskim, jest linia komunikacyjna w poprzek Afryki wiodąca od Bathurst w Gambii poprzez francuską Afrykę Zachodnią i jezioro Czad aż do Kartumu i Massaua nad Morzem Czerwonym, linia długości 6.000 km. Wzdłuż tej linii zbudowała Ameryka lotniska, stacje meteorologiczne i stacje radiowe.

Afryka — według opinii „Critica Fascista“ — jest bazą obronną Europy! Przeżyjemy obecnie — konkluduje pismo włoskie — stadium obrony wartości o historycznym znaczeniu, od których zależy byt Europy.

Nowa kometa widoczna będzie gołym okiem

SONNEBERG (Turyngia), 16. I. — Jak już pokrótce donosiliśmy, stacja meteorologiczna w Królewcju odkryła w dniu 11 grudnia ub. r. nową kometa, która znajduje się w okolicy konstelacji Bliźniat i Raka, a która nie jest dostrzegalna gołym okiem. Obserwacje prowadzone przez najwyższą położoną w Niemczech stację meteorologiczną. Sonneberg, pozwoliły z dniem 14 grudnia ub. r. stwierdzić, że kometa była już znacznie jaśniejsza i dostrzegalność jej leżała tuż przed granicą zasięgu gołego oka, wygodnie zaś osiągnąć ją było można przez lornetkę polową. Kometa ta porusza się szybko po nieboskłonach i z nadejściem Nowego Roku oddalona była o 77 milionów kilometrów od ziemi, około 7 stopni na północ od wielkiego gwiazdozbioru Koryta w konstelacji Raka.

Walka między „Eurafryką“ a Ameryką uzmysłowiona jest w tej chwili w słowie: Tunis, który w historii rzymskiej niejednokrotnie odegrał ważną rolę“.

Rozpatrując problem afrykański i z nim związane zamiary amerykańsko-angielskie, należy stwierdzić, że zamierzenia — to jeszcze nie osiągnięcia. Inwazja amerykańsko-angielska — stwierdza „Giornale d'Italia“ — ma za zadanie oczyścić

północne wybrzeże Afryki od wojsk niemiecko-włoskich, aby zabezpieczyć wolny przejazd floty alianckiej przez Morze Śródziemne a tymczasem utknęła w Tunisie.

Obok tych militarnych zawodów, jakich doznała Anglia i Ameryka w Afryce Północnej, występują na jaw coraz większe powikłania polityczne. Bo do walki stanęli tutaj także Gaul-

liści a ostatnio także ci Francuzi, którzy za namową Anglii i Ameryki zdradzili marszałka Petain'a, a więc: gen. Giraud i admirał Darlan. Jedni, jak de Gaulle, to pupile Anglii, Giraud zaś i Darlan — to wasale USA. Wielkie musiały być zadrażnienia między protektorami tych kontrastujących grup francuskich, skoro doszło do usunięcia Darlana drogą zamachu. Kto go zastrzelił? Według oficjalnej agencji francuskiej OFI zamachowcem jest 20-letni student Bounier de la Chapelle z Algeru. Tak zamachowiec jak i brat jego oraz ojciec — stwierdza „Petit Parisien“ — byli Gaullistami. Zamachu zaś dokonał Bounier z polecenia władz angielskich. Ostatnio wyciągnięto z zapomnienia b. prezydenta Francji Alberta Lebruna. Dziennik madrycki „Ya“ przytacza opinię londyńską, która ni stąd ni zowąd dowodzi, że Lebrun był bezprawnie pozbawiony godności prezydenta, wobec czego jego uznać należy za legalnego przedstawiciela Francji, gdy tylko pojawi się w państwie neutralnym lub na obszarach „Wolnych Francuzów“.

Lecz nie koniec aspirantów w wyścigu o Afrykę. W tych dniach Sowiety zgłosiły się do konkursu, zastrzegając sobie prawo głosu w decyzjach dotyczących problemu afrykańskiego.

A tymczasem walki w Tunisie trwają. (i)



Handlarze arabscy na ulicach Tunisu. (Zdjęcie P. K.)

Brytyjska ofensywa w Burmie nie osiągnęła zamierzonych celów

TOKIO, 16. I. — Radio japońskie w pewnym komentarzu zajmuje stanowisko w sprawie załamania się brytyjskiej ofensywy na pozycji w Burmie, podkreślając przy tym szczególnie machinacje brytyjskiej agencji. Kiedy nieprzyjaciel poniósł wszędzie w rejonie wschodnio-azja-

tyckim klęskę — tak brzmi ten komentarz między innymi — wtedy zapowiedział on z wielkim rozgłossem brytyjską ofensywę, mającą być podobno zakrojoną na bardzo szeroką skalę. Przez ofensywę tę miano z powrotem zdobyć Burmę. Wojska japońskie jednak zaledwie w 4-rodniowych zmaganiach się udaremniły całkowicie tę brytyjską ofensywę, zakrojoną na szeroką skalę. Wszystkie nieprzyjacielskie wojska zostały zmuszone do odwrotu aż daleko poza granicę. Przy tym doszczętnie zniszczono jedną kompanię pułku Lancashire.

Atak na Burmę, tak brzmi dalej ten japoński komunikat, miał dla Brytyjczyków szczególne znaczenie; przede wszystkim ponieważ spodziewano się przez odzyskanie Burmy istotnie wzmocnić swój stosunek do Chin Czungkingu, a po wtóre dlatego, że z łatwo zrozumiałych powodów obecność japońskich wojsk na granicy burmeńsko-indyjskiej była dla Anglików po prostu nie do zniesienia. Z tych to powodów Anglicy zmuszeni byli do tej szeroko zakrojonej ofensywy przeciwko Burmie, a ten fakt, że tym razem linia najbardziej czołowa składała się nawet z Anglików — co jak wiadomo należy poza tym do wielkiej rzadkości — jest dowodem na to, jak wielkie znaczenie Brytyjczycy przypisywali temu atakowi.

Wydatki wojenne Australii

SZTOKHOLM, 16. I. — Wydatki wojenne Australii wynoszą w pierwszych 6-ciu miesiącach roku budżetowego 1942-43, przeszło 253 miliony australijskich funtów szterlingów, jak to donosi urząd skarbowy w Canberra. Tym samym przekroczono preliminarz budżetowy dla wspomnianego czasu o więcej niż 33 miliony funtów.

Szwecja straciła 162 statków

SZTOKHOLM, 16. I. — Z dniem 15 listopada zestawiono ponownie straty, jakie Szwecja w przebiegu obecnej wojny poniosła w statkach. Wynoszą one 162 jednostki z łączną 442.186 brt. Stan liczebny szwedzkiej floty handlowej określa się cyfrą 2106 statków z 1426 milionami brt. Od roku 1939 stan efektywny szwedzkiej floty handlowej wskutek silnej działalności w budowie nowych statków i wskutek kupna statków obniżył się mimo to tylko o 11,7 proc. Wielka część tonażu kursuje co prawda poza tamą Skagerraku.

Plaga szarańczy

SZTOKHOLM, 16. I. — Jak donosi biuro Reutersa, po raz pierwszy od kilku lat spadły na Karachi olbrzymie roje szarańczy. O rozmarach tej plagi świadczy fakt, że roje tych owadów ukawały się nad miastem formalnie zakryły niebo, powodując pewnego rodzaju zaciemnienie. Dotychczas nie nadeszły wiadomości o spustoszeniu wyrządzonych przez szarańczę.

Miasto z rzeką — bez rzeki...

To właśnie Lwów położony nad zamurowaną całkowicie w obrębie miasta rzeką — Pełtwią. Najmłodsze pokolenie lwowiaków w przyszłości będzie już zapewne twierdzić z przekonaniem, że ta rzeka zawsze płynęła pod miastem! — Niegdyś jednak Pełtew nie była wcale tak niewinnym potoczkiem jakby się wydawało sądząc z widoku jej wąskiego koryta na Zamarstynowie. Jeszcze z r. 1514 zostawili nam kronikarze dramatyczną wzmiankę, iż „w czerwcu przez ustawiczne deszczowe wylewy i zerwanie grobli stawowych tak woda w rzeczce wzbierała, że wdarła się do miasta i przedmieście krakowskie tak zalała, że członami do kościoła św. Stanisława płynąć było trzeba“.

Dziś kościół św. Stanisława już nie istnieje. Krakowskie stanowi niemal centrum miasta, a Pełtew sama od wzgórz Wuleckich aż po Zamarstynów w swym podziemnym korytarzu stanowi oś główną lwowskiego systemu kanałów. — Powstaje ona z dwu strug: Pasięki, wypływającej na Pohulance i ze Soroki względnie Solonki, wypływającej dwoma strumykami z Wulki i Żelaznej Wody. Pasięka płynie ul. Kochanowskiego (dawniej „Na Rurach“) i łączy się z Solonką na pl. Akademickim, która to przytoczyła tu swe wody od Wulki przez Obertyńską, wzdłuż Jabłonowskich i Romanowicza. „Zjednoczona“ w ten sposób Pełtew płynie dalej pl. Mariackim, pod Wała-

mi Hetmańskimi, wzdłuż ul. Pełtewnej, przewija się pod mostem kolejowym, by na Zamarstynowie opuścić podziemia, wypadając na światło dzienne. Długo trwało zanim miasto zdołało się na uregulowanie swego systemu kanałowego, którego odpływ stanowiła otwarta i niezbyt w śródmieściu wonna Pełtew. Nawet hr. Skarbina fundując przed przeszło stu laty teatr dla miasta, poważnie się zastanawiał, czy raczej nie skanalizować własnym sumptem Pełtew i przyczynić się w ten sposób do kulturalnego wyglądu galicyjskiej stolicy. Prace nad skanalizowaniem miasta prowadzono z przerwami od r. 1841—1905, a jeszcze w r. 1888, pod wrażeniem przyspieszonych wówczas prac przy zasklepieniu Pełtewi drukowały czasopisma miejscowe dowcipny czterowersz, wzywający obcych póki czas do obejrzenia tej osobliwej lwowskiej — rzeki, której już wkrótce nikt nie będzie miał sposobności oglądać:

„Ktokolwiek będziesz w nadpełwiańskim grodzie. Wjehawszy w rogatki miasta, Pomnij się przyjrzyć ciekącej tam wodzie, Co wkrótce zniknie i basta“.

Sieć lwowskich kanałów jest gęsta i wszystkie jej rozgałęzienia skupiają się wylotami swymi w zasklepionym korycie Pełtewi. Łączna długość całej sieci wynosi dzisiaj już ponad 160 km. Lwowski system kanalizacyjny wraz z podziemnym korytarzem Pełtewi opiera się na „systemie spławnym“, ujmującym w jedno koryto odpływowe zarówno wody użytkowe, jak i deszczowe — a jego korytarze stanowią prawdziwy pokaz rozwoju budownictwa kanałowego od starych sklepień, opartych na łukach parabolicznych — do najnowszych tego rodzaju urządzeń; od korytarzy o przekroju 5,40 m aż do tak wąskich, iż zaledwie pełzać wzdłuż nich można.

Nad wylotem kanału pełtewianego już przed wojną wielu biedaków z lwowskiego przedmieścia zaprawiało się do akeji tak popularnej w obecnej wojnie — zbierania odpadków. Byli to t. zw. „manelarze“, którzy często o zmroku zapuszczali się w podziemia kanałowe, aby z mętnych nurtów Pełtewi wylawiać „skarby“, jakie one niosą z wpływających do niej wód użytkowych. Ten osobliwy rodzaj połowów dawał często niespodziewane rezultaty w postaci rozmaitych, nieraz wartościowych przedmiotów, porzucanych niebacznie w zlewach kuchennych.

Dziś, przy krańcowym wykorzystaniu wszelkich odpadków w gospo-

Na dzień dobry Dzisiejszym kandydatom do żeniactwa

JESLI PRAGNIESZ, MŁODZIENCZE, POJAĆ DZISIAJ ZONE, WPIERW ZADAJ JEJ PYTANIE NIŻEJ WYMENIONE:
CZY MA NA WSI STRYJASZKA, A CIOTKĘ W BAKALII? CZY POTRAFI BEZ MYDŁA UPRAĆ GATKI W BALII, SOBIE Z STARYCH FIRANEK ZSZYC SUKNIĘ JAK BAJKA, A TWE SPODNIĘ DZIURAWĘ WYMIENIĆ NA JAJKA? DZIESIĘC POTRAW PRYZRZĄDZIĆ Z ZMARZNIĘTYCH KARTOFLI, COŚ JEDNAK ZGOTOWAĆ Z PRZYDZIAŁOWYCH KOŚCI? W MIG SPŁAWIAĆ PRZYCHODZĄCYCH NA WYZERKĘ GOSCI? ZROBIĆ TORCIK Z PIETRUSZKI, UPIEC CHLEB BEZ MAKI, SŁODKI NEKTAR WYCISNAĆ Z LISTECZEK JABŁONKI, „ERSATZOWA“ KAWUSIĘ OSŁADZAĆ UŚMIECHEM, ZDOBYWAĆ DLA CIE TYTOŃ, CHOBY NAWET... GRZECEM? CZY UMIE SIĘ OSZCZĘDNIŃ OBCHODZIĆ Z OPAŁEM, A GDY WĘGLA ZABRAKNI — OGRZAĆ CIE SWYM CIAŁEM? KIEDY PRĄD WYŁĄCZONY — OCZAMI CI SWIECIĆ? WRESZCIE: KOCHAĆ NAMIĘTNIE — A NIE RODZIĆ DZIECI?

JESLI NA TE PYTANIA ODPOWIE TWIERDZĄCO — NI LUDZIE, NI BOGOWIE SZCZĘŚCIA WAM NIE ZMĄCĄ!

Jan Obuch.



KOŚCIÓŁ OO. KAMUJYNOW NA PEŁTWI NA ZAMARSTYNOWIE
Fot. B. Stapiński

darstwie domowym, niewątpliwie wyniki połowów w Pełtewi musiałyby być znacznie skromniejsze, gdyż oprócz tego masy szczerów, żerujących zawsze w kanałach, likwidują radykalnie wszystko, co tylko odpowiada wytrzymałości szczerzych żeńców i żołądków. Choć niewidoczny dzisiaj potok Pełtewi spełnia swą pożyteczną rolę dla miasta, to jednak brak większej spławnej rzeki był już od wieków poważną przeszkodą w ekspansji handlowej Lwowa na wschód i południowy-wschód. Dopiero projektowane w przyszłości połączenie Bałtyku z Morzem Czarnym poprzez Wisłę i Dniestr spławnym kanałem, które godnoga miałaby przechodzić przez Lwów — otworzyłyby dla niego nową, taną drogę transportu w kierunku do Morza Czarnego. — Będzie

Lwów wówczas wprowadził dalej miastem „z rzeką bez rzeki“ — ale pozyskał przecież życiodajną arterię wodną, która umożliwi mu w szerszym stopniu realizowanie myśli ekonomicznej tkwiącej u podstaw miejscowych Targów Wschodnich T. K.

...roześmiesz się

Pewien pan Nowobogoci chciał sobie koniecznie kupić salonowy garnitur. Handlarz antykami pokazuje mu jeden z najefektowniejszych, jakie ma na składzie. — Tak, — mówi kupujący. — ten garnitur w stylu Ludwika XV, zasadniczo podoba mi się, tylko krzesła są trochę za wysokie. Nie ma pan może o jeden numer mniejszego garnituru, może Ludwik XIV?



Tak wygląda zima na froncie kaukaskim.

Dola i niedola mody dzisiejszej

Najwłaściwszy tytuł niniejszej pogadanki byłby: Lata z przodu czy z tyłu? Cóż tu mówić o modzie, wobec żalonych szczątków jakie pozostały z naszych niegdyś szykownych, a często świetnych toalet przedwojennych. Gdy szpulka nici, nie dla każdego staje się dostępna, wobec fantastycznych cen — a nabycie materiału na skromną nową sukienkę jest udziałem tylko uprzywilejowanych jednostek. Gdy przeważająca większość jobet przez minione lata wojny wysprzedala swą garderobę z nieubłaganej konieczności życiowej... czyż można mówić, pisać i zajmować się tak blahym tematem wobec gory wojny i cierpień milionów ludzi? A jednak... W kobiecie tak silnie tkwi (czasem może podświadomie) pęd ku obledeniu się w jakiejś innej piórka — choćby one były nawe nieładne i śmieszne, ale chodzi o to, aby były inne, aby była zmiana, coś nowego, coś, co ją rozweseli bodaj na chwilę, co przerwie monotonię wyglądu tego na codzień, a stanie się czymś od święta, co rozjaśni szarą jej życia.

Jej trzewiczki ma, na głowie bez żadnego fioka. Bo dziewczeczka tymczasem paraduje w tych kapturach czy zakopankach, a na głowie zamiast fioka, ma wazonik umieszczony onem do góry, lub na czole zwinęty w kłę-



pek ogonek z futra! I to jest właśnie groteska, która nie tylko nie upiększa, ale przeciwnie, szpeci tak, jak nazbyt krótki suknie.

Całkiem zrozumiałe, że w obecnej koniunkturze każdy ubiera się w to co ma i na co go stać, więc jeśli która z pań nie posiada innego ciepłego obuwia i musi nosić te zakopanki, których sama nazwa wskazuje na inny teren, niechże przynajmniej stara się harmonizować resztę szczegółów — a więc,

jakiś sportowy kapelusz, czapka, ostatecznie beret, lub modny obecnie kaptur itd. Ostatnie tak zwane „krzyki mody“ w dziedzinie kapeluszy dobre są dla gwiazd filmowych, gdyż muszą być wykonane z pierwszorzędnych materiałów i w luksusowych pracowniach, oraz mieć do tego odpowiednią cenę i tło. Do ogonków wojennych, tramwaju i wylądowanej torby, zupełnie się nie nadają.

To samo dotyczy fryzur a la Greta Garbo, zwłaszcza gdy włosy są źle utrzymane i rozlatują się na ramiona w zlepionych kosmykach.

Dbajmy o nasz wygląd zewnętrzny, choć jesteśmy przemęczone pracą nad siły i troskami, ale dbajmy z rozsądkiem i umiarem! Starajmy się przede wszystkim o schludny wygląd! Myślę o tych licznych kobietach, których nie stać na kosztowne futra, okrycie i suknie. Przede wszystkim, niech ta odzież, którą nosimy, będzie starannie utrzymana, oczyszczona, uszkodzenie niezwłocznie naprawione, suknie odprasowana i jakimś sposobem odświeżona. W każdym domu znajdują się na pewno resztki batysty, płótna lub piki, z których zręczne ręce potrafią zrobić kołnierzyk czy żabocik. Ładna chusteczka zatknięta w kieszonkę wywoła miły efekt.

Widziałam raz za granicą oryginalną chusteczkę, bo złożoną z kilku kolorów, mianowicie każdy róg tej chusteczki był w innym kolorze, w ten sposób mogła być użyta do dowolnej zmiany, zastosowanej do koloru sukni. O ile która z Czytelniczek posiada jedwabną bieliznę nie nadającą się już do użytku, może z tych resztek przy odrobinie wysiłku i dobrej woli, wykonać piękne chusteczki (które ewentualnie można korzystnie sprzedać). Skroić odpowiedniej wielkości kwadrat, obdzierać ładnie w żąbki lub równo brzegi, i w jednym rogu wyhaftować miniaturowy kwiatek, wianuszek lub ornamen-

ty. Oczywiście kolory muszą być ładnie dobrane.

A teraz podam Paniom projekt.

JAK ZASTĄPIĆ SWETER?

Starą (może być wypłowiałą) suknię lub szlafrok jedwabny, byle w jasnym kolorze, czy tylko ten ca się przebarbować, ufarbować starannie na dowolny kolor, który będzie harmonizował z posiadaną spodniczką. A więc: do czarnej ładnie będzie wyglądał jasnozielony lub bordo, do beżowej — brązowy lub granat. Na pewno znajdują się w domu kawałki wataliny lub grubej białej czy flaneli, która posłuży do podbicia, no i jakaś stara podszewka. Oczywiście wszystkie te materiały, muszą być uprane i wyprasowane bardzo starannie. Z tych części robimy kamizelkę z rękawami, pikujemy na maszynie ukosnie w odstępach 6—7 cm. jedwabiem lub nęmi w odpowiednim kolorze. Długość zwykła, do bioder, zapięcie z przodu na guziki i pętelki — wycięcie z przodu małe, po bokach kieszonki, oblamować brzegi tym samym materiałem, z którego ma być kamizelka. Na plecach i rękawach stebnować ułog do środka, rodzaj trójkąta przez co osiąga się ładniejszy efekt. Opisana kamizelka ma tę zaletę, że jest praktyczna, szykowna, ciepła i co najważniejsza —ociąga minimalne koszty, choćby ją nawet szyla krawcowa. I jeszcze jedno.

CZYM CEROWAĆ?

W starych skarpetkach męskich bawełnianych, nie nadających się już do użycia, odciąć podartą stopę i pruć od dołu, zwijać ucie na kartonik dla wyrównania. O ile jest jasna, na przykład paskowego koloru, a potrzebujemy ciemny brąz, nawłócić na deszczkę i ufarbować. Te same nici mogą służyć jako fastryga.

